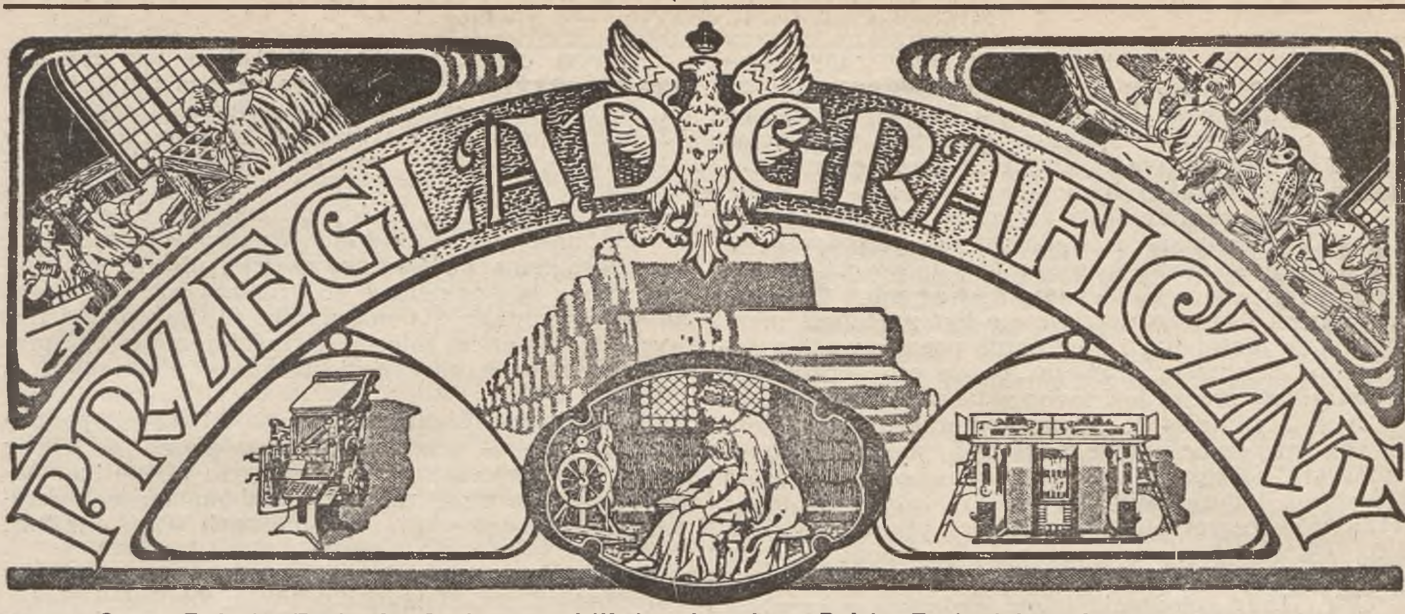
Nr. 44. Poznań, dnia 31 października 1925. Rocznik 6.



Organ Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.
Organ Stowarzyszenia Drukarzy i pokrewnych zawodów Polski Zachodniej z siedzibą w Poznaniu.

Komunikaty

Stowarzyszenia Drukarzy i pokrewnych zawodów Polski Zachodniej.

Roczne Walne Zebranie

Stowarzyszenia Drukarzy i pokrewnych zawodów Polski Zachodniej, okręgu poznańskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 22 listopada br. punktualnie o g. 10 min. 30 na sali p. Jarockiego przy ul. Masztalarskiej.

Porządek obrad:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokółu z rocznego waln. zebrania.
3. Przedłożenie statutu, cennika i regulaminu wsparć, przyjętego na zjeździe delegatów.
4. Sprawozdanie z okręgu: a) prezesa, b) sekretarza c) skarbnika.
5. Udzielenie absolutorjum zarządowi dotychczasowemu.
6. Wybór zarządu: a) prezesa, b) wiceprezesa, c) sekretarza, d) skarbnika, c) dwóch radnych.
7. Wybór komisji rewizyjnej.
8. Komunikaty zarządu.
9. Wnioski piśmienne.
10. Wolne głosy.
11. Zamknięcie.

Wnioski piśmienne należy nadesłać najpóźniej do dnia 12. listopada br. na ręce zast. sekretarza, kol. Generalczyka, przy ul. Fr. Ratajczaka 27, wzgl. Drukarni Polskiej. Szan. kolegów uprasza się z powodu ważnych spraw, stojących na porządku obrad, o liczne przybycie.

Zarząd Stow. Drukarzy i pokr. zawod. Polski Zach. (okręg poznański).

St. Tucholski, prezes. *St. Generalczyk*, zast. sekr.

Prenumerata pism za pośrednictwem poczty w całej Polsce.

Jak swego czasu donieśliśmy (p. Przegląd nr. 24) odbyła się w Głównej Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Warszawie konferencja z reprezentantami wydawnictw, w sprawie zaprowadzenia abonamentu gazet na poczcie w całej Rzeczypospolitej. Projekt odnośny po przedyskutowaniu przyjęto i posłano rządowi do zatwierdzenia. W nr. 107 Dziennika Ustaw Rz. P. z dnia 22 października rb. ukazało się rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 6-go października 1925 r. w sprawie prenumeraty za pośrednictwem poczty czasopism i wydawnictw perjodycznych, wychodzących w kraju.

Na mocy art. 17 ustawy z dnia 3 czerwca 1924 r. o poczcie, telegrafie i telefonie (Dz. U. R. P. nr. 58 poz. 584) zarządza się co następuje:

§ 1. Czasopisma i wydawnictwa perjodyczne, wychodzące w kraju, mogą być prenumerowane za pośrednictwem poczty.

§ 2. Wydawcy, życzący sobie, aby ich czasopisma oraz wydawnictwa perjodyczne mogły być prenumerowane na poczcie, winni złożyć w miejscowym urzędzie pocztowym pisemne oświadczenie (deklarację) w przepisanej formie.

§ 3. Poczta przyjmuje prenumeratę (zamówienia) na czasopisma i wydawnictwa perjodyczne na następujące okresy: miesięczne, dwumiesięczne i kwartalne, półroczne i roczne. Wydawcy oznaczają, na które z tych okresów ich czasopisma mają być prenumerowane na poczcie.

§ 4. Prenumerata na czasopisma oraz wydawnictwa perjodyczne może być zgłaszana we wszystkich urzędach i agencjach pocztowych, w terminach, ustanowionych przez zarząd pocztowy.

§ 5. Przy zgłoszeniu prenumeraty musi być uiszczona zgóry cała należność za czasopismo lub wydawnictwo, przypadająca za zamówiony okres.

FARBA POLSKA • Dziełowa Nr. I i II gatunki uznane!

§ 6. Zmiana warunków prenumeraty (ceny, okresu zamówień, sposobu wydawania, miejsca wydawania i zmiana nazwy czasopisma lub wydawnictwa perjodycznego) winna być zgłaszana przez wydawców zarządowi pocztowemu jedynie w terminach przez zarząd ten oznaczonych.

§ 7. Obok prenumeraty za pośrednictwem poczty. wydawcy czasopism i wydawnictw perjodycznych mają możność bezpośredniego przyjmowania na nie prenumeraty u siebie w administracjach. O ile te czasopisma i wydawnictwa mają być następnie przekazane do przesłania i doręczenia poczcie według taryfy dla czasopism, wówczas co do czasokresu ich prenumeraty muszą być zachowane warunki, określone w § 3 niniejszego rozporządzenia. Czasopisma i wydawnictwa sezonowe mogą być zgłaszane do prenumeraty pocztowej oraz przekazywane poczcie do przesłania i doręczania na okresy, zgłoszone przez wydawców nawet nieodpowiadające postanowieniom § 3. Okresy powyższe muszą się jednak mieścić w granicach kalendarzowego roku.

§ 8. Przy zgłoszeniu przez wydawcę w urzędzie pocztowym czasopism i wydawnictw, przeznaczonych dla prenumeratorów, którzy je zaprenumerowali bezpośrednio w administracji, winien wydawca przy każdem takiem zgłoszeniu uiścić zgóry należną zarządowi pocztowemu opłatę za przesłanie i doręczenie tych czasopism.

§ 9. Za prenumeratę, przyjętą w urzędach pocztowych, odpowiada zarząd pocztowy materjalnie w wysokości wpłaconej kwoty do czasu przeprowadzenia i zrealizowania obrachunku z wydawcą. Po tym terminie odpowiedzialność materjalna za prenumeratę przechodzi na wydawcę. Za zaginięcie, późne doręczenie i uszkodzenie czasopism tak prenumerowanych w urzędach pocztowych jako też przekazanych przez wydawców (§ 7 i 8) zarząd pocztowy nie przyjmuje odpowiedzialności materjalnej.

§ 10. Wszystkie powyższe postanowienia stosują się również do czasopism i wydawnictw urzędowych oraz do czasopism i wydawnictw z dodatkami.

§ 11. Zarządowi pocztowemu przysługuje prawo odmowy czasopisma lub wydawnictwa perjodycznego do prenumeraty pocztowej, jako też wyłączenia już należących do prenumeraty pocztowej, bez podania przyczyn odmowy.

§ 12. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 15 grudnia 1925 r. na całym obszarze Rzeczypospolitej, jednocześnie uchyla się wszystkie dotychczasowe przepisy, sprzeczne z niniejszem rozporządzeniem.

* *

W związku z wejściem w życie powyższego rozporządzenia z dniem 15-go grudnia rb. i wydawania z tego powodu „Cennika Czasopism“ w Warszawie, rozesłał Urząd Pocztowy 1 w Poznaniu do wszystkich wydawnictw swego okręgu pismo z prośbą o złożenie po podpisaniu załączonej przy nim deklaracji w miejscowym Urzędzie pocztowym, **w nieprzekraczalnym terminie do 3-go listopada rb.** Dalej wyjaśnia pismo powyższe, że tylko czasopisma, które przez podpisanie i złożenie deklaracji zgłoszone zostały do prenumeraty pocztowej, mają prawo korzystania z taryfowej opłaty dla czasopism oraz, że złożenie deklaracji i przystąpienie do abonamentu pocztowego nie pozbawia wydawców prawa przyjmowania prenumeraty u siebie w administracji i ewentualnego przekazywania czasopism poczcie do przesłania i doręczenia.

Okresy czasu, na jakie dozwolone jest zgłaszanie czasopism do prenumeraty są następujące:

1. roczne, rozpoczynające się z dniem 1 stycznia,
2. półroczne — od 1 stycznia i 1 lipca,
3. kwartalne — od 1 stycznia, kwietnia i października,
4. miesięczne — na każdy miesiąc lub dwa po sobie następujące miesiące danego kwartału.

Czasopisma wychodzące częściej niż raz na miesiąc, mogą być zgłaszane do prenumeraty pocztowej na okresy podane w punktach 3 i 4. Czasopisma zaś, wychodzące raz na miesiąc i rzadziej, mogą być prenumerowane na okresy wskazane w punktach 1, 2 i 3.

W razie niezłożenia deklaracji w Urzędzie pocztowym w terminie przepisanym, czasopismo nie będzie mogło być umieszczone w pierwszym „Cenniku Czasopism“ i nie może należeć do abonamentu pocztowego, aż do ogłoszenia w dodatkach do „Cennika“.

Ogólny zarys historyczny grafiki.

(Ciąg dalszy.)

IV. Początek, rozwój i stan teraźniejszy druku wyżnego.

a) H i s t o r j a w s t ę p n a s z t u k i d r u k a r s k i e j.

Jak już zaznaczyliśmy, zaliczano do druku wyżnego te rodzaje druku, przy których zabarwiona powierzchnia była wywyższona. Dzielimy technikę tę na dwie oddzielne grupy.

Do grupy pierwszej należy d r u k i l u s t r a c y j n y l u b r y c i n o w y, osiągnięty zapomocą drzeworytów lub kliszy trawionych.

Do grupy drugiej zaliczamy d r u k c z c i o n k o w y.

Obie te grupy łączą się nieraz, jeżeli umieszczamy klisze w układzie czcionkowym, co jest wielką korzyścią druku wyżnego wobec innych rodzajów druku.

Sztuka odtworzenia obrazów, a specjalnie znaków piśmiennych, rytowanych w drzewie, płytach metalowych itd., jest starszą, aniżeli przypuszczano, licząc początek drukarstwa od czasów Gutenberga, tj. od roku 1450.

Babilończycy, Egipcjanie i Rzymianie posługiwali się już stemplami, zapomocą których odtwarzali w kamieniach i cegłach budowlanych znaki. Stemple ówczesne sporządzone były z drzewa; niektóre z nich znaleziono pod gruzami Babilonu, również w jednym z grobowców Theby. Płyta ich była mniej-więcej 13 cm. długa, 6 cm. szeroka i 2 cm. gruba, zaopatrzona rękojeścią. Hieroglify czyli znaki były w płycie wcinane czyli zagłębione.

Bardzo wiele z naczyń rzymskich, np. talerze, wazy, dzbany itd., wykonane z czerwonej lub czarnej gliny, zaopatrzone były w stemple rodzaju marki fabrycznej.

Że sygnatury te, nazywane „Tesserae signatoriae“, już wtenczas składać się musiały ze znaków p o j e d y ń c z y c h, dowodzi nam to, że niektóre z nich wykazywały pewne nierówności, np. niektóre litery były leżące lub przewrócone.

Podajemy tutaj niektóre przypadki ówczesnych „błędów drukarskich“.

Przy czcionce A w niektórych razach brakowała kreska średnia (Λ). Znaleziono więc przy formie MASAFECIT również formę MΛSΛFECIT, dalej przy formie IADY — IVDV, przy formie SECVNDINVS zupełnie błędną SECANDINAS.

Zamiast formy OFFELICIS (officina Felicis) OLLEICIS, tj., że obie czcionki F przewrócono, a L opuszczono.

Nadzwyczajną oryginalnością był również stempel TO∽ VFEC.

Cięcie tych czcionek w ogólności było bardzo wyraźne i nieraz artystycznie i pięknie wykonane.

W Herkulanum i Pompei znaleziono chleby, które miały stemple, oznaczające rodzaj pieczywa, np. „e cicere" (chleb z grochu).

Pieczątki te były więc we właściwem słowa znaczeniu stemplami, a Włosi później słowem „stamperia" oznaczali sztukę drukarską. Korektor Bergellanus, który 100 lat po Gutenbergu opiewał go jako wynalazcy druku, mówi, że Gutenberg, wpatrzywszy się w pierścień swój sygnetowy, przyszedł natenczas na pomysł użycia pojedyńczych czcionek do druku.

Przejście z druku „suchego" czyli stemplowania do druku zapomocą farb i dalszy rozwój druku ze stempli na pergaminie lub papierze, było bardzo powolne.

Oprócz tego u niektórych narodów używano t. zw. patronów czyli szablonów, jakich dziś jeszcze używają malarze pokojowi. Również cesarze i wyżsi urzędnicy posługiwali się takiemi szablonami. Mówią o cesarzu Justynie (w. VI), że podpis swój wykonywał zapomocą płytki wycinanej, a Teodozjusz posiadał szablon z blachy złotej, w której monogram jego wycięty był w kształcie krzyża, złożonego z liter jego imienia „Theodoricus".

Do podpisów używano również t. zw. stampili, które nieraz uzupełniano ręcznie kilku literami lub znakami. By zapobiec naśladownictwu, dołączono do stampili coraz więcej ozdób i znaków.

Stare rękopisy ze średniowiecza zdradzają nam również, że przy wykonywaniu inicjałów i listew, ozdobionych złotem i kolorami, używać już musiano szablonów lub modeli z drzewa i metalu. Osiągnięty zapomocą szablonu oryginał uzupełniano potem rozmaitemi kolorami.

W klasztorze Kartuzjan w Moguncji znajdować się ma około 60 alfabetów, wyciętych z blachy, a Carpentier pisze, że zapomocą stempli i szablonów wykonano wiele książek w wieku XIV i XV.

W Chinach druk rysunków i czcionek, ciętych z drzewa, znany był już za czasów Chrystusa. W Europie druk z tablic drewnianych, identyczny z drukiem w Chinach, rozszerzył się dopiero w latach od 1300—1400. Zdaje się, że druk ten wprowadzono zarazem z papierem przez Arabów do Europy.

Za panowania cesarza Taitsu (950 po Chr.) drukarstwo było już ukończoną sztuką. W r. 1366 ukazała się pierwsza gazeta Pekinu „Kingpao" czyli „Posłaniec Stolicy". Gazeta ta podobno dziś jeszcze codziennie wychodzi, a w r. 1394 wydrukowano w Chinach księgę praw, dziś jeszcze obowiązujących. Druk z pojedyńczych czcionek*) próbowano i wykonywano już podobno około r. 1000 po Chrystusie. Wynalazek ten przypisują chińskiemu kowalowi Pi-Shing. Czcionki te były wykonane z gliny, a układ umocowano w ramie żelaznej zapomocą kitu, utworzonego z wosku, żywicy lub kleju.

W zbiorze papyrusów arcyksięcia Rainera bibljoteki dworu w Wiedniu znajdują się nieliczne odpadki i karty arabskie z ksiąg modlitewnych, których ornamenty i czcionki wycinane były z drzewa; druk ten wykonano mniejwięcej 500 lat przed wynalazkiem Gutenberga.

Stare druki tablicowe dzielimy na trzy klasy, i to: a) druk książek z rycinami i pismem, b) druk książek z rycinami bez pisma i c) druk książek z samem pismem.

Pierwsze książki wykonywano w pojedyńczych kartach, ozdobionych kolorowemi rycinami, napisami na wstęgach, umieszczonych wśród, pod lub nad ryciną. Karty te łączono następnie w bloki, jakie dziś jeszcze są w użyciu w kupiectwie.

Liczba ksiąg ilustrowanych drzeworytami, znanych z czasów przed Gutenbergiem, wynosi około 50 sztuk, z których najwięcej znana jest „biblja biednych" (Biblia Pauperum), a następnie „Lustro Zbawienia", książka naówczas bardzo popularna, ozdobiona ręcznie inicjałami i kolorowo ubarwiona. Druk jej wykonano z tablic drewnianych.

Książki z samem pismem były t. zw. „Abcdarje" czyli szkolne elementarze w języku łacińskim. Jedna z najwięcej znanych pod tytułem „Donat", zbiór pytań i odpowiedzi uczonego gramatyka Aliusa Donatusa, nauczyciela św. Hieronima (ok. 350 po Chr.), była najulubieńszą książką szkolną. Była ona również drukowana z płyt drewnianych. Pierwsze ślady druku książki tej prowadzą nas do Haarlemu w Holandji, gdzie już przed r. 1440 była znaną.

Druk z tablic drewnianych wykonywano jeszcze mniejwięcej aż do r. 1490 i to w takich miejscowościach, w których wynalazek Gutenberga już był zaprowadzony.

Druki tablicowe z czasów ówczesnych były tylko jednostronne; często zlepiano obie białe strony i osiągnięto przez to jakoby druk dwustronny. Druk ten nie wykonywano na prasach, których jeszcze nie miano do dyspozycji, lecz zapomocą specjalnego rozcieracza. Na tablicę drukową, zabarwioną farbą, umieszczono papier zmaczany, następnie rozcieraczem dość silnie przejechano na wszystkie strony po papierze. W ten sposób osiągnięty druk miał nadzwyczajne wklęsłości i uniemożliwiał druk drugostronny. Rozcieracz był to rodzaj zakłębienia ze skóry, wypełnionego włosieniem końskiem lub t. p. Według innych źródeł rozcieracz ten składał się z powierzchni rogowej. Używano również zamiast rozcieracza szczotki miękkiej.

*) Interesującym jest list św. Hieronima (w. IV), wystosowany do szlachetnej Rzymianki Láty, w którym poleca dziecku jej dać głoski wycinane z drzewa lub kości słoniowej do zabawki. Zabawka ta miała być podkładką do poznania głosek, które miano pomieszać, by dziecku dać możność poznać je pojedyńczo nietylko wedle formy, ale i nazwy.

Z chwili bieżącej.

Papier niemiecki. Otrzymujemy następujące pismo: Z konieczności posługuje się niejeden z naszych czytelników niemieckimi dostawcami, mianowicie w wypadkach takich, kiedy nabycie odnośnego towaru w kraju jest niemożliwe. Przyznać trzeba, że są pomiędzy fabrykantami niemieckimi ludzie dość przyzwoici, którym na handlu z Polską troszkę zależy i którzy liczą się z tem, że pewne ich towary znaj-

FARBA POLSKA• Rotacyjną i płaską gazetową używa przewaga naszych gazet!

dą u nas zawsze zbyt. A że dzisiaj nietylko u nas, ale w całej Europie panują czasy anormalne, więc każdy się z tem liczy i wyciąga stąd odpowiednie wnioski w traktowaniu swej klijenteli. Bardzo niekorzystnie a w swych skutkach fatalnie wyróżnia się pod tym względem Max Krause z Berlina, posiadający oddział w Wrocławiu. Firma ta odznacza się bezwzględnością, która musi każdego raz na zawsze odstraszyć od wejścia z nią w stosunki handlowe i która pachnie nieprzychylnością dla Polski.

Przedstawiciel tej firmy odwiedził mnie kilkakrotnie, lecz bezskutecznie, polecając swe papiery. Ze znanej niestety naszej słabości do towarów zagranicznych, lecz w tym wypadku u nas niewyrabianych, dałem się wreszcie namówić na zamówienie pewnych rodzajów papieru, ażeby w razie zapotrzebowania mieć je na składzie. Dostawa nastąpiła partjami, ale równocześnie zasypano mnie takiemi warunkami i „Zahlungsbedingungami“, że po ich przeczytaniu odechciałoby się każdemu Polakowi raz na zawsze niemieckiego papieru. Nadeszły termin płatności zastał mnie w położeniu narazie niewygodnem, więc zwlekałem z zapłatą, nie mogąc zresztą uzyskać potrzebnych dewiz. Wówczas to firma Max Krause nie miała nic spieszniejszego do czynienia, jak zawezwać mnie przed tutejszą firmę adwokacką do zapłaty, grożąc skargą, skoro w 5 dniach nie przekażę odnośnej kwoty. Zapłaciłem, czego żądano, lecz wyciągnęłem z tego naukę na przyszłość, z którą dzielę się z kolegami: Bez tego papieru mogłem się obyć, a słabość wobec firmy Max Krause naraziła mnie na przykre następstwa, jak koszta adwokackie, jakieś procenty, których ta firma jeszcze żąda, i to znowu przez adwokata z zagrożeniem skargi, tak, że zaleca się ostrożność przed tą firmą, a najlepiej zupełnie nie przyjmować odwiedzin jej przedstawiciela.

24. 10. 25. *Edward Pawłowski.*

„Wiarus Wielkopolski“ pismo ludowe, wychodzące od dwóch lat w Poznaniu (przedtem jako „Wiarus“ w Bochumie, p. Brejskiego) przestało z dniem 31 października r. b. wychodzić. Jako powód podaje wydawnictwo obecne przesilenie gospodarcze, które tak strasznie zawisło nad całem naszem życiem gospodarczem.

Egzamin mistrzowski w zawodzie litograficznym i kamieniodrukarskim złożyli w dniu 27 bm. pp.: Bręcz Ignacy z Poznania, Goldbek Leon z Koźmina i Rybarski Stanisław w Poznania. Komisji egzaminacyjnej przewodniczył p. Leon Latowski. — Dwóch kandydatów na mistrzów drukarskich przepadło.

Nieszczęśliwy wypadek, śmiertelny w swych skutkach, wydarzył się dnia 28. bm. w firmie Edw. Kręglewski T. A. w Poznaniu. Robotnik Antoni Dominiczak spadł mianowicie przy przeładowywaniu wagonu papieru z rampy kolejowej, przyczem spadł mu na piersi balot. Nieszczęśliwego odwieziono natychmiast autem firmowem do szpitala miejskiego, gdzie jednak wkrótce zmarł. Ś. p. Dominiczak liczył lat 44 i pozostawił żonę. W firmie, gdzie pracował od lat pięciu, cieszył się ogólnem poważaniem.

Przemysł Graficzny, organ R. Połącz. Org. Przemysłu Graficznego w Warszawie, poczynając od października br. wychodzić będzie raz na miesiąc (dawniej dwa razy) w zwiększonym formacie.

Represje prasowe w Wilnie. Redakcja „Słowa“ została pociągnięta do odpowiedzialności z art. 133 za umieszczenie tłomaczenia artykułu Jabłonowskiego w „Siegodni“ pod tytułem „Prawo zbrodni“ o treści usprawiedliwiającej czyn Muraszki. Artykuł 133 grozi redaktorowi bezwzględnym aresztem. „Wilniaus Aidas“ za artykuł „Goście w Wilnie“ (chodzi tu o wycieczkę francuskich parlamentarzystów) pociągnięta została do odpowiedzialności z art. 263. Zatwierdzona została konfiskata pism: „Słowa“, „Ekspress“, „Tog“ i „Obend Kurjer“ za wiadomości o aresztowaniu komunistów. Jak widać z tego wszystkiego represje prasowe w Wilnie są w całej pełni.

Zjazd Izb Przemysłowo-Handlowych Rzeczypospolitej Polskiej w Krakowie. W dniach 23 i 24 października br. odbył się w Krakowie czwarty z rzędu zjazd Związku Izb Przemysłowo-Handlowych Rzeczypospolitej Polskiej przy współudziale delegatów wszystkich Izb. Porządek dzienny obfitował w sprawy doniosłego znaczenia dla życia gospodarczego. — Większą część obrad poświęcono projektom ustawy o nieuczciwej konkurencji oraz ustawy akcyjnej; pozatem postanowiono poprzeć wniosek Izby Lwowskiej o wprowadzenie instytucji sądów fakturowych w całej Polsce, co przyczyni się niewątpliwie do znacznego ułatwienia obrotu kredytowego; postanowiono bezwzględnie domagać się przynajmniej jednego mandatu dla każdej Izby w Tymczasowej Radzie Gospodarczej; postanowiono wdrożyć akcję w kierunku poparcia produkcji krajowej i ograniczenia konsumcji produktów zagranicznych, które można zastąpić krajowemi; jako jedną z dróg do tego celu wiodących uznano urządzenie branżowych wystaw ogólno-krajowych, z których pierwszą dla branży żywnościowej postanowiono zorganizować w Krakowie. Będzie to pokaz produkcji z rónoczesnem uzmysłowieniem niepotrzebnego importu w tej branży. W związku z tem postanowiono zestawić jak najdokładniejszą listę produkcji krajowej w poszczególnych branżach, każda Izba w swoim okręgu. Ożywione i długotrwałe obrady przeprowadzono w kwestjach, związanych z projektowanem otwarciem polskiego instytutu eksportowego. Ustalono pogląd na zadania tego instytutu, oraz zasady jego organizacji i finansowania.

Ze względu na zaszłe ostatnio masowe wypadki, przedewszystkiem w Krakowie, nakładania dopłat celnych z powodu mylnego obliczenia cła na towary, sprowadzone mniej więcej 2 lata temu, a to pod rygorem egzekucji do dni 14, pomimo znacznej wysokości kwot, upoważniono Izbę Krakowską do wystąpienia z wnioskiem o skrócenie terminu, do którego wolno żądać dopłat z tytułu mylnego obliczenia cła do sześć miesięcy, ponadto umorzenia wzgl. rozłożenia na raty należności, przypadających z już rozesłanych nakazów płatniczych. W związku z tem postanowiono przeprowadzić ankietę dla ustalenia wszystkich niedomagań dotychczasowych przepisów o postępowaniu celnem, celem wdrożenia kroków w kierunku nowelizacji tychże.

Następnie omawiano zgubną dla przemysłu i handlu politykę paszportową władz i postanowiono domagać się wprowadzenia specjalnych paszportów dla celów eksportowych.

Na koniec postanowiono zalecić wszystkim Izbom wzięcie udziału w obchodzie jubileuszowym Izby Przemysłowo-Handlowej w Pradze.

Następny zjazd postanowiono odbyć w Katowicach w pierwszej połowie grudnia br. Desygnując zgóry na porządek dzienny sprawę uruchomienia polskiego przemysłu rybnego na naszem wybrzeżu, oraz kwestję zdolności konkurencyjnej naszego przemysłu meblowego z zagranicą, w szczególności z Niemcami.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu.

Jak przezwyciężyć obecny zastój w handlu.

O skuteczny sposób reklamy.

W gazetach zauważamy obecnie coraz mniej ogłoszeń, nawet w tych pismach, które posiadają stosunkowo wielką liczbę czytelników. Pytając się, dlaczego to kupcy wstrzymują się, słyszy się od nich zawsze tę samą krótką odpowiedź: ciężkie czasy, budżet nasz nie pozwala na reklamę. U niejednego kupca tak jest, że przechodzi obecnie kryzys ciężki; ale nie powinien on tego okazać przez zaniechanie reklamy, gdyż reklama, jak wiemy, prowadzi do rozkwitu przedsiębiorstwa, jeżeli reklamuje się w sposób umiejętny.

Nie powinno się ogłoszeń obciążać tekstem, lecz trzeba więcej używać obrazku, rysunku takiego, który odrazu powie, o co w danem ogłoszeniu chodzi. Dużo firm już tak postępuje, lecz większa część naszego kupiectwa trzyma się jeszcze przestarzałego sposobu reklamy, który nie przynosi pożądanego skutku. Czytelnik gazety codziennej dzisiaj takie ogłoszenia często omija, bo nie ma czasu na to, by dokładnie przeczytać bardzo długie nieraz a przeważnie z powodów oszczędnościowych, bardzo drobnym drukiem nadane ogłoszenia.

Ogłoszenia powinny być ułożone możliwie krótko i podpadająco w dużym druku. Reklama niekoniecznie musi być rysowaną przez artystę, wystarczy życzenia swe określić i pozostawić ułożenie pierwszorzędnym biurom ogłoszeniowym, które posiadają praktykę i rutynę w skutecznej reklamie.

Tak np. bardzo dobrze ogłasza pewna firma poznańska swą grę dla dzieci „Czarny Piotruś". Ogłoszenie nie jest duże, bo tylko na jeden łam i sześć centymetrów wysokie. Przeglądając krótko stronę ogłoszeń, odrazu nam podpada namalowany czarny Piotruś. Tekst jest krótki, łatwo zrozumiały. Skutek tego ogłoszenia będzie jak największy, gdyż każdy czytelnik zainteresowany rysunkiem je przejrzy. Pewna inna firma poleca swoją receptę na odciski na nogach (nie nosić ciasnych trzewiczków! przypis zecera!) Firma ta swoje ogłoszenie zaopatrzyła w taki rysunek: Widzimy ludzką nogę z odciskami na palcach, która jest umieszczona jako poddruk w kreskowem wykonaniu pod krótkim tekstem. I to ogłoszenie odniesie z całą pewnością swój skutek.

Poleca się też powtarzanie ogłoszeń, przez co czytelnikowi zwraca się wciąż uwagę i przypomina się reklamowany artykuł lub przedmiot, który tak mimowoli zostaje mu w pamięci.

Zbliża się czas gwiazdkowy, czas, w którym ruch handlowy się wzmaga, więc kupiec powinien już teraz zastanowić się, jak ogłoszenie swe ułożyć, by odniosło pożądany skutek. Czyniąc to z rozwagą i obmyślonym planem, nie będzie miał zawodu i rozczarowania, przeciwnie, będzie zadowolony ze swej reklamy. Przykład dają nam ogłoszenia firm zagranicznych, które mimo zastoju w handlu i przemyśle, dzięki swej reklamie zdobywają sobie tak wielki rynek zbytu w Polsce.

Skuteczny sposób ogłaszania dopomoże i naszym kupcom przezwyciężyć obecny kryzys handlowy.

Tees, Toruń.

Związek Obrony Przemysłu Polskiego.

Przewlekłe przesilenie gospodarcze, bierny bilans handlu zagranicznego i stagnacja w wytwórczości krajowej, mająca swój najdobitniejszy wyraz we wzrastających liczbach ilości bezrobotnych w dziale pracy ręcznej i umysłowej zmusza ludzi, cokolwiek głębiej interesujących się potrzebami kraju i społeczeństwa, do szukania dróg wyjścia z tego błędnego koła, w którem właściwe życie Polski znajduje się od chwili stworzenia samodzielnego bytu. Wyrazem tych żądań było zebranie w dniu 23. bm. grona ludzi w Poznaniu w lokalu Zw. Obrony Kresów Zachodnich, którzy właśnie postanowili utworzenie nowej organizacji, mającej na celu propagandę w celu zwiększenia wytwórczości krajowej w najszerszem tego słowa znaczeniu. Jest to fakt nader doniosły dla naszego życia gospodarczego, świadczy on bowiem o ocknieniu się społeczeństwa z biernego wyczekiwania poprawy sytuacji ekonomicznej kraju i jest krokiem ku zadokumentowaniu odegrania zorganizowanej roli czynnej w sanacji naszych stosunków gospodarczych.

Drugie z rzędu zebranie odbyło się pod przewodnictwem p. prezesa Samulskiego w obecności zaproszonych delegatów najważniejszych wielkopolskich organizacyj gospodarczych, społecznych, robotniczych oraz przedstawicieli prasy. Zagajając zebranie, p. prezes Samulski podniósł konieczność współpracy całego społeczeństwa w zakresie przeprowadzenia sanacji gospodarczej, szczególnie zaś poparcia krajowej wytwórczości, która obecnie znajduje się w nader trudnem położeniu, co zawdzięcza się między innemi zbyt wielkiemu spożyciu artykułów obcego pochodzenia. Przemysł krajowy musi znaleźć należyte ugruntowanie na własnym rynku, gdyż jest to najzdrowszy sposób wzmocnienia tężyzny gospodarczej kraju i dania pracy zarówno pracownikom fizycznym jak i umysłowym. Decydującą w tym względzie rolę odegrać musi społeczeństwo, konsumujące przez kupowanie li tylko towarów krajowych. Ponieważ jednak w szerokich masach naszego narodu brak jeszcze należytego ugruntowania świadomości o konieczności popierania własnej produkcji, przeto powstać musi organizacja, której zadaniem będzie usunięcie braków w tej dziedzinie. Na szczególne podkreślenie zasługuje moment, że z inicjatywą stworzenia określonej zgóry planowej akcji w szerokich masach społeczeństwa w kierunku wyjaśnienia konieczności kupowania tylko artykułów krajowego pochodzenia, wystąpiła jedna z wielkich naszych organizacyj robotniczych, uważając słusznie, że akcja ta leży przedewszystkiem w interesie ludu pracującego tak zależnego od dobrego prosperowania krajowych warsztatów pracy. I oto pod wpływem tego apelu robotników

FARBA POLSKA • Akcydensowa — nie ustępuje zagranicznym!

zebrali się po uprzednich kilku w tej sprawie konferencjach, przedstawiciele różnych organizacyj gospodarczych, społecznych i robotniczych celem założenia Związku Obrony Przemysłu Polskiego.

W dyskusji, jaka się po przemówieniu p. prezesa Samulskiego rozwinęła, zabierali głos przedstawiciele poszczególnych organizacyj, przyczem w konkluzji zdecydowano założyć osobny związek, którego zadaniem wyłącznem byłaby propaganda wytwórczości krajowej.

Po zasadniczem zdecydowaniu kwestji założenia związku jako odrębnej organizacji odczytano projekt statutu Związku, który też po poczynieniu odręcznem różnych zmian przyjęto.

Ze względu na to, że Związek Obrony Przemysłu Polskiego prowadzić będzie swą pracę w oparciu o jaknajszersze sfery społeczeństwa, dlatego też ważną rzeczą jest podanie do ogólnej wiadomości najważniejszych wyjątków ze statutu Związku, co też poniżej czynimy.

Związek nosi nazwę: Związek Obrony Przemysłu Polskiego. Siedzibą Związku jest miasto Poznań.

Celem i zadaniem Związku jest propaganda wytwórczości polskiej przez a) werbowanie członków, b) uświadamianie ogółu o potrzebie i znaczeniu własnego przemysłu za pomocą wieców, zebrań, odczytów, artykułów w pismach, broszur i ulotek oraz reklam kolejowych itp., jak również interwencja u władz państwowych i samorządowych; c) urządzanie lotnych wystaw i pokazów prób, plakatów, opakowań, wzorów itp.

Związek działa na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej i poza granicami kraju. Dla osiągnięcia swych celów zakładać może osobne oddziały i miejsca propagandy oraz nabywać nieruchomości.

Członkiem Związku może być każda osoba prawna lub fizyczna, która przez Zarząd przyjętą została..

Członkowie winni nosić oznakę Związku.

Członkowie zobowiązani są: a) do popierania przemysłu polskiego słowem i czynem, b) do opłacania składki rocznej, która wynosi dla członków dożywotnich najmniej 200 zł, dla członków zwyczajnych najmniej 1 zł kwartalnie. Zarządowi wolno jest zwalniać członków zwyczajnych ze składki, o ile ci czynni są w interesie i celach Związku.

W ten sposób brzmią zasadnicze punkta statutu, charakteryzujące w ogólnych ramach istotę i zakres działania Związku. Jako założyciele Związku zgłosiły swój akces następujące organizacje: Związek Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią, Związek Spółdzielni, Związek Obrony Kresów Zachodnich, Związek Tow. Kupieckich, Stow. Obrony Społecznej „Rozwój“, Tow. „Znicz“, Tow. Przemysłowców Łazarz, Związek Fabrykantów, Tow. Samoobrony Społecznej i Związek Banków.

Ze względu na to, że zachodzi potrzeba możliwie jaknajszybszego rozpoczęcia prac organizacyjnych Zwiazku, przeto na propozycję p. prezesa Samulskiego zebrani przez aklamację wybrali zarząd tymczasowy, którego zadaniem będzie prowadzenie prac do pierwszego walnego zebrania. W skład Zarządu tymczasowego wchodzą: pp. prezes Samulski, dyr. Pawłowski, ks. kan. Prądzyński, Szczepański, Zenkteller, Marchwicki.

Podatek majątkowy.

Zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Skarbu w roku bieżącym płatną jest jedynie czwarta część wykazanej w rozesłanych nakazach płatniczych różnicy pomiędzy trzema definitywnemi ratami a wpłatami, uskutecznionemi w formie zaliczek i rat prowizorycznych.

Pozatem żadne płatności z tytułu podatku majątkowego nie przypadają w roku bież., a zaległości z tytułu zaliczek i prowizorycznych rat nie będą ściągane.

Według rozesłanych nakazów płatniczych w roku bieżącym przypadało do zapłacenia w całem Państwie (bez Górnego Śląska i bez nieruchomości miejskich, podlegających ustawie o ochronie lokatorów, które mają podatek majątkowy odroczony do 1926 r.) na poczet podatku majątkowego 107 miljonów złotych. — W myśl ostatniego rozporządzenia pobrana będzie tylko czwarta część tej sumy, tj. 26 750 000 zł.

O rozmiarze powyższej ulgi świadczy następujący przykład:

Płatnikowi wymierzono definitywny podatek majątkowy ze zwyżką kontyngentową w kwocie 50 000 złotych. Trzy pełne raty tego podatku wynoszą 25 000 złotych. Dotychczas płatnik wpłacił w formie zaliczek i prowizorycznych rat 10 000 zł. Różnica, przypadająca do pobrania wynosiła 15 000 zł. Zgodnie z ostatniem rozporządzeniem z sumy tej przypada do zapłaty tylko czwarta część, tj. 3 750 zł, która to suma winna być wniesiona w ciągu 60-ciu dni od doręczenia nakazu płatniczego.

Pozostałe trzy czwarte różnicy płatne będą w roku 1925 w ratach i terminach, które później będą ustalone.

Zaznaczyć należy, iż minister Skarbu w najbliższych dniach wniesie do Sejmu projekt noweli do ustawy o podatku majątkowym. Projekt ten przewiduje ograniczenie poboru podatku majątkowego od płatników, podlegających zwyżce kontyngentowej, do kwot, przypadających na podstawie obecnych nakazów płatniczych, wskutek czego ogólny kontyngent podatku majątkowego w sumie 1 miljarda złotych obniżony zostanie do 432 milj. złotych.

Dotyczy to wszystkich płatników II. i III. grupy. Dla pierwszej grupy podawaliśmy już uprzednio informacje w tym przedmiocie.

Notatki

Ulgi w ściąganiu podatków. Ministerstwo Skarbu, przypominając już poprzednio wydane zarządzenia, wezwało ponownie władze i organa podwładne do ścisłego przestrzegania przepisów egzekucyjnych.

Zakazano stanowczo sekwestrowanie takich ruchomości, które nie podlegają egzekucji i polecono traktować mniej zamożnych płatników z należytą oględnością.

Zwrócono także uwagę władz i organów egzekucyjnych na to, by nie dopuszczano do licytacyj za bezcen.

Jednocześnie Ministerstwo Skarbu wydało podległym organom upoważnienie i wskazówki w zakresie stosowania ulg podatkowych.

W sprawie przesunięcia terminu płatności podatków. Ponieważ z powodu czynności wymiarowych na miesiąc październik br. przypadają terminy płat-

ności trzech najważniejszych podatków, a mianowicie podatku przemysłowego za pierwsze półrocze 1925 r., podatku dochodowego na r. 1925 oraz podatku majątkowego, Związek Izby Przemysłowo-Handlowych Rzeczypospolitej Polskiej przesłał Ministerstwu Skarbu memorjał, wykazujący potrzebę zmiany, względnie przesunięcia odnośnych terminów płatności. Wskutek przesilenia gospodarczego to równoczesne uiszczenie trzech tych podatków w jednym miesiącu mogłoby w jeszcze trudniejszej sytuacji postawić sfery przemysłowo-handlowe, zwłaszcza, że również na ten miesiąc przypadają płatności podatków gminnych od nieruchomości i od lokali. Z uwagi na powyższy stan rzeczy Związek Izb zaprojektował, żeby w październiku br. płatny był tylko podatek przemysłowy, natomiast dochodowy w listopadzie, majątkowy zaś w grudniu.

Nie wyrabiamy białej tektury. W kilku pismach ukazały się artykuły, zarzucające Dyrekcji Polskiego Monopolu Tytoniowego, że sprowadza z Finlandji przeszło 200 wagonów białej tektury i w ten sposób pogarsza nasz bilans handlowy, zamiast zaopatrywać się w ten artykuł w fabrykach krajowych, jak to czyniła poprzednio większość fabryk prywatnych.

Wobec tego Dyrekcja Monopolu Tytoniowego komunikuje, że pragnąc pokryć zapotrzebowanie tektury z produkcji krajowej, zwróciła się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z prośbą o wskazanie fabryk, wyrabiających w Polsce ten artykuł, a otrzymawszy adresy 7 fabryk, rozesłała do nich zaproszenia do składania ofert. Na zaproszenie to 4 fabryki nie odpowiedziały wcale, 2 zaś oświadczyły, że białej tektury nie wyrabiają, przyczem jedna z nich zaofiarowała tekturę bronzową, nie nadającą się do pudełek monopolowych i ku temu o 25 procent droższą od cen zagranicznych tektury białej. Wobec tego Dyrekcja Monopolu Tytoniowego musiała potrzebną ilość tektury zakupić zagranicą. Zaznaczyć należy, że w obecnej chwili znajduje się w stadjum uruchomienia wielka krajowa fabryka białej tektury, która niebawem ma rozpocząć pracę i Dyrekcja Monopolu Tytoniowego już od dłuższego czasu prowadzi z nią pertraktacje o dostawę.

Dodać trzeba, że poza białą tekturą, która jest niezbędna dla swej sztywności do wyrobu pudełek większych oraz na małe pudełka wieczkowe, Dyrekcja Monopolu Tytoniowego używa także do niektórych typów pudełek kartonu i zapotrzebowanie to pokrywa w całości w kraju. Do wyrobu jednak pudełek większych karton ten, jako zbyt wiotki, nie nadaje się.

Produkcja papieru banknotowego w Polsce powiększa się. W Warszawie odbyła się w więzieniu na Mokotowie uroczystość poświęcenia nowej maszyny papierniczej, która ma dostarczyć 8 ton papieru banknotowego z wodnemi znakami dziennie. Uruchomienie jej usunie potrzebę sprowadzania tego papieru z zagranicy.

Papier. Bydgoszcz. Ceny papieru wagonowo loco fabryka Bydgoszcz—Czyżkówko za 1 kg. netto. Papier pakowy nr. 1 kolorowy 0,60, szpulkowy nr. 2 kolorowy 0,65, szrenk nr. 1 — 0,50, torebkowy nr. 1 b klejony 0,51, słomkowy szmaciany nr. 2 a — 0,46, słomkowy nr. 2 a — 0,44, pakowy biały nr. 3 a — 0,62, karton nr. 4 — 0,63, kartkowy nr. 5 — 0,75, munsztukowy nr. 6 — 0,70, okładkowy blady 0,70, intensywny 0,77, okładkowy zeszytowy klejony 0,80, afiszowy nr. 8 kolorowy 0,82, bibuła kolorowa nr. 10 — 0,80, Java 0,69 okładka satynowana 0,95, celuloza angielska 0,71, tektura introligatorska od nr. 20—70 — 0,44, nr. 80 do 120 — 0,46. Za przewijanie na rolki „Sekara“ 6% za kg., za specjalne kalandrowanie 10 procent za kg.

Cena za papierówkę. — Urzędowa ceduła giełdy drzewnej w Bydgoszczy z 22. 10. 1925. Notowania za 1 m^3 w zł: Papierówka świerk. 15—20%, jodły, dł. 1 m., okorowana — 22,50 franco wagon granica polsko-niemiecka Makoszowa.

Rozwój papierni w Żywcu. Stan produkcji w przemyśle papierniczym w Żywcu jest zadawalniający, gdyż fabryki pracują w dalszym ciągu na trzy zmiany bez ograniczenia. Wartość obrotu miesięcznego wynosi przeciętnie około 400.000 zł, zaś ceny wyrobów zależnie od jakości i gatunków papierów kalkuluje się między 1 a 3 zł za 1 kg. Rynkiem zbytu papieru żywieckiego w pierwszym rzędzie jest obszar Rzeczypospolitej, a tylko około 25% produkcji eksportuje przedsiębiorstwo do Rumunji, Węgier, Bułgarji, Holandji, Anglji, Szwecji, Danji a także w małej części za morze. Żywiecka fabryka papieru zatrudnia u siebie 550, a przemysł papierniczy „Solali“ w Żywcu 500 robotników. Przedsiębiorstwa powyższe urządzone są według wszelkich wymogów najnowszej techniki, wytrzymującej wszelkie konkurencje. (db)

Przemysł papierniczy w Rosji. Sowiety zamierzają w dekadzie 1925/26 doprowadzić 48 czynnych obecnie papierni do pełnej produkcji przedwojennej. Fabryki te mają wyprodukować 93 000 tonn papieru i 17 000 tonn kartonu na ogólną sumę przeszło 46 miljonów rubli. Produkcja ta jednak — jak pisze „Prawda“, nie może zaspokoić całkowitego zapotrzebowania sowietów. Ażeby jednak zaprzestać importu papieru zagranicznego, zamierzają sowiety wybudować papiernię około Piotrogradu na rzece Sjazie. Papiernia ta produkowałaby rocznie 3 miljony pudów celulozy i 1,5 milj. pudów papieru gazetowego. Prace wstępne, związane z budową tej papierni, już rozpoczęto. Projektowana jest także budowa fabryki kartonu w Bałachnie, gub. niżegrodzkiej, z produkcją 750 000 pudów rocznie. W papierniach im. Zinowje-

Co robi „Mała Reinhardtka“?

Linjuje
Kroi
Perforuje
Bruzduje

Żadna drukarnia bez „Małej Reinhardtki“, pierwszej i najstarszej małej linjarki!

G. E. Reinhardt, Oddz. Förste & Tromm
Lipsk - Connewitz 108 c.

Ofertą służy

HURTOWNIA DRUKARSKA
w Poznaniu, Stary Rynek 4. Telefon 2555.

FARBA POLSKA • Kolorowe — — — drukują się wybornie!

wa w Piotrogradzie, w papierni Dobroduszyńskiej, należącej do trustu poleskiego i w Nikoło-Pawdińskiej — postanowiono zaprowadzić nowe maszyny, na co potrzeba 53 milj. rubli. Wydatki te można pokryć w części, to jest 45 milj. rubli osiągnięciem z produkcji wyżej wspomnianych 48 fabryk, resztę zaś funduszów, przeznaczonych przez sowiety na cele przemysłowe, oraz z pożyczki na cele gospodarcze. Czysty zysk z papierni obliczają sowiety w roku przyszłym na 9 300 000 rubli.

Stanowisko Austrji wobec polskiej polityki celnej. Zwrot w polskiej polityce handlowej w kierunku wyraźnego protekcjonizmu celnego wywołał w Austrji bardzo niekorzystne wrażenie. Wszystkie ograniczenia importowe przyjmowano tam z wielkiem niezadowoleniem. Należy bowiem zwrócić uwagę na wybitny udział Austrji w imporcie polskim, by zrozumieć to stanowisko. Polska należała do poważnych odbiorców austrj. przem. papierniczego konfekcyjnego, obuwniczego, galanteryjnego, maszynowego i t. d. Stosunki handlowe między obydwoma krajami datują z czasów istnienia monarchji austro-węgierskiej, doznały jednak utrwalenia się i dalszej rozbudowy po wojnie. Wskutek utrudnień importowych wprowadzonych w Polsce w związku ze spadkiem kursu złotego i z wojną handlową z Niemcami, stosunki te napotkały na poważne przeszkody, odczuwane szczególnie dotkliwie przez przemysł i handel austrjacki. Prasa wiedeńska objawiała więc w ostatnim czasie poważne zaniepokojenie i zwracała uwagę, iż wszelkie dalsze obostrzenia celne po stronie polskiej wywołać mogą duże zaburzenia w produkcji austrjackiej. W interesie przyjaznych stosunków handlowych między obydwoma krajami leży większa oględność w wprowadzeniu i stosowaniu nowych ceł w stosunku do Austrji, będącej tak poważnym odbiorcą polskiego przemysłu węglowego i naftowego oraz produktów rolnictwa polskiego. Pozatem przypominają pisma wiedeńskie niedawno przyznane Polsce koncesje taryfowe dla węgla górnośląskiego. Z głosów prasy przebija obok troski o byt przemysłu austrjackiego, acz starannie ukryta, groźba represji wobec importu z Polski.

Przerachowanie wkładów oszczędnościowych w P. K. O. Pocztowa Kasa Oszczędności przeprowadza obecnie przerachowanie wkładów markowych, zgodnie z postanowieniami ustawy, z dnia 18 lipca 1925 roku. Przerachowanie odbywa się z urzędu, tj. bez względu na to, czy zainteresowani zwracają się o dokonanie przerachowania.

W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie wykonawcze do ustawy o przerachowaniu wkładów, opracowane już przez Ministerstwo Skarbu. — Po ukazaniu się rozporządzenia P. K. O. będzie mogła przystąpić do wpisywania na konta wkładów przerachowanych kwot, oraz, po dostarczeniu przez Ministerstwo obligacyj pożyczki państwowej, do wypłacania należności tym wkładcom, którzy zechcą takowe podnieść. Pozostałe wkładki pozostaną nadal w administracji P. K. O. i będą oprocentowane zgodnie z normami P. K. O.

Handel polsko-rosyjski. Bilans handlu polsko-rosyjskiego za pierwsze 9 miesięcy r. b. był wybitnie aktywny na korzyść Polski. Eksport do Rosji przedstawiał wartość 5.768 tys. dolarów, to jest stanowił 560 procent importu, którego wartość w tym samym okresie czasu wyrażała się cyfrą 1.092 milj. dolarów, importowano zaś za 519 mijl. dolarów. Eksport przewyższał import o 226 procent. Obecnie stosunek handlowy polsko-rosyjski wskutek zarządzeń reglamentacyjnych uległ przerwaniu, gdyż wzbroniony jest przywóz do Polski głównych artykułów wywozowych z Rosji, to jest gęsi i ryb, za co Sowiety rewanżują się w stosunku do Polski możliwem powstrzymaniem się od zakupów w przemyśle polskim. Ponieważ Rosja Sowiecka wskutek znacznej ilości gotówki rozproszonej na wsi sowieckiej w liczbie 275 miljonów rubli musi się liczyć z koniecznością zaopatrzenia wsi w towary, a zatem z koniecznością importu, który w części dokonywany musi być z Polski, przeto zrewidowanie stosunku do Rosji jest niezbędne, gdyż znaczna część wywozu naszego może być w ten sposób unieruchomiona.

Wydawnictwa nadesłane.

„Świat i Prawda“, ilustrowane pismo miesięczne, poświęcone sprawom narodowym, społecznym, wiedzy popularnej i literaturze, z działem nowel i powieści, wychodzi w Grudziądzu w wydawnictwie i pod naczelną redakcją p. Zenona Gątkowskiego, czcionkami „Drukarni Pomorskiej“ T. A. w Grudziądzu. — Wydawnictwo bardzo obszerne, a przytem tanie, bo numer kosztuje tylko 1,50 zł. — Wykonanie techniczne: okładki wielobarwne i liczne ilustracje wykonane bez zarzutu. Jest to miesięcznik, który śmiało zastąpić może niejedną ilustrację niemiecką, tak jeszcze u nas dziś rozpowszechnioną.

Ostatni numer (28) „Świata i Prawdy“ zapowiada ukazanie się z dniem 1-go grudnia 1925 r. nowego miesięcznego pisma ilustrowanego pod tytułem: „Mównica Publiczna“ o 68 str. druku w ilustrowanej okładce.

Sprawy Podatkowe, organ Towarzystwa Przyjaciół Skarbu Państwa. Miesięcznik. Nakładem Tow. Przyjaciół Skarbu Państwa, czcionkami Zakł. Druk. „Prasa“ Warszawa. Treść nr. 9: Rudolf Langrod: Obliczenia obrotu i stawki podatkowe w nowej ustawie o podatku przemysłowym. J. Podczaski: Czy istnieje w Polsce monopol sacharyny. A. Franz: Egzekucja podatków bezpośrednich i opłat stemplowych. — Co będzie z nową ustawą o postępowaniu karno-skarbowym? — Wykładnia ustaw i rozp. skarbowych. — Kronika skarbowa. — Biuletyn Tow. Przyjaciół Skarbu Państwa. — Społeczeństwo a podatki. Statut Tow. Przyjaciół Skarbu Państwa.

Ogłoszenia: 1/1 strona 80 zł. 1/2 str. 40 zł. 1/4 str. 20 zł. 1/8 str. 10 zł. 1/16 str. 5 zł. 1/32 str. 2.50 zł. Na str. I okł. 100%, na stronie II, III i IV okł. 50% więcej. Dla poszuk. posad 50% opustu. Numery okazowe i dowodowe opłaca się. Ogłoszenia przyjmuje się do środy rana godz. 9.

Przedpłata kwartalna 4,50 zł miesięczna 1.50 zł. z dostawą w dom. Numer pojedyńczy 50 groszy.

- - - Konto czekowe P. K. O. Nr. 202 868. - - -
Nakładem „Hurtowni Drukarskiej“, Tow. Akc. w Poznaniu, Stary Rynek nr. 4. Telefon 2555
Redaktor: Teodor Kryg w Poznaniu.

Drukarnia Polska Tow. Akc. w Poznaniu.